Rok IX. Nr. 128 Sosnowiec, piątek 11 maja 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...s Redakcji, A...tracji i Dru... Sosnowiec, ...lna 1a, ...dakcji ...tracji ...-94.
Konto ... P.K.O. Katowic...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Fałszywy rozkaz, który mógł wywołać burzę w Europie

Dlaczego hitlerowcy nie zaatakowali Westerplatte?

LONDYN, 10. 5. Sensacyjny fakt ujawnił znany dziennikarz amerykański Swing. Przemawiając na zgromadzeniu towarzystwa przyjaciół ligi narodów w Manchesterze Swing oświadczył, że w roku ubiegłym podczas zatargu polsko - gdańskiego zaszedł wypadek, który nie jest znany szerszej publiczności, a który mógł wywołać nieobliczalne skutki.

Gdy Polska powiększyła swą załogę na Westerplatte z 80 do 130 żołnierzy, hitlerowskie oddziały szturmowe szykowały się do zaatakowania Westerplatte i usunięcie wojska polskiego. Hitlerowcy otrzymali jednak z Berlina nakaz, ażeby zachować się spokojnie i nie prowokować Polaków do niczego.

Nagle pewnego wieczoru dowódca oddziałów szturmowych ulokowany w pobliżu Westerplatte otrzymał telefon rozkazujący „natychmiastowe wyrzucenie Polaków". Rozkaz mówił o zaatakowaniu Westerplatte o północy, przyczem oddziały szturmowe winny zaatakować bazę amunicyjną, zaś „Szupo" Pomorze. Natychmiast rozpoczęto przygotowania do ataku. Dowódca oddziałów szturmowych mając jednak pewne wątpliwości co do rozkazu telefonicznego, połączył się z główną kwaterą. Ku jego wielkiemu zdumieniu oświadczono mu, że żadnego telefonicznego rozkazu nie wydawano i że cała sprawa z rozkazem jest sfingowana.

Autentyczności przytoczonego przez Swinga incydentu nie można kwestjonować, albowiem fakt ten opowiedział pewnemu wybitnemu dziennikarzowi amerykańskiemu w Gdańsku przed paru miesiącami b. wysoki komisarz ligi narodów p. Rosting.

Samochód ciężarowy najechał na kompanję wojska

RÓWNE 10. 5. We wtorek późnym wieczorem na przedmieściu Równego, t. zw. Cegielni, wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy.

Szofer Jan Freiman prowadził samochód ciężarowy, naładowany słupami telefonicznemi. Samochód posiadał ciężarową przyczepkę.

W pewnem miejscu drogą maszerowała kompanja 44 p. strzelców kresowych. Z nieustalonej narazie przyczyny szofer stracił orjentację i wjechał w kompanję wojska. Skutki tego najechania były straszne. 12 żołnierzy zostało ciężko rannych, 8 lżej.

Wszystkich 12 ciężko rannych żołnierzy przewieziono w stanie groźnym do szpitala wojskowego w Równem.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyły niezwłocznie władze prokuratorskie, policyjne i żandarmerja. Szofera Freimana aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Utopili wykopanego z grobu wisielca aby zapobiec — klęsce posuchy

Do jakiego stopnia dochodzi jeszcze ciemnota u naszego ludu, zwłaszcza we wschodnich dzielnicach, świadczy zdarzenie, jakie miało miejsce w tych dniach w powiecie czortkowskim w Małopolsce wschodniej.

Okolica ta, podobnie zresztą jak cała Małopolska wschodnia, nawiedzona została obecnie klęską posuchu. Ludność wsi Zabłotówki zastanawiając się nad przyczyną suszy, doszła do wniosku, że spowodował ją... wisielec, Hryń Wynnyk, który jeszcze w październiku ub. r. odebrał sobie życie i pochowany został na miejscowym cmentarzu. Wedle bowiem panującego wśród ludu tamtejszego zabobonu, w okolicy, w której pochowano wisielca, przez lat 7 nie będzie deszczu, a natomiast zjawią się liczne klęski żywiołowe.

Stwierdziwszy ten fakt, kilku wieśniaków udało się na cmentarz, wykopali z grobu trumnę ze zwłokami Wynnyka i wrzucili ją do rzeki Seretu. Nazajutrz trumnę pływającą na falach rzeki wyłowiono w sąsiedniej wsi, była już jednak pusta, gdyż woda uniosła zwłoki dalej.

Ludność okolic Czortkowa jest nagół ogromnie zabobonna. Panują tam przesądy grozę budzące. Tak np. wierzą ogólnie, iż świeczka wytopiona z tłuszczu... samobójcy, przynosi powodzenie w wyprawach złodziejskich i zapewnia bezkarność jej posiadaczowi. Dlatego to trzej mieszkańcy wsi Uhryń, wybierając się w ub. jesieni na jakąś wyprawę rabunkową, wykopali na cmentarzu miejscowym zwłoki pewnego samobójcy i wyciąwszy z trupa tłuszcz pochowali go spowrotem, a ze zdobytego w ten sposób tłuszczu wytopili świeczkę. Ku ich jednak największemu zdziwieniu „amulet" ten nie przyniósł im szczęścia, a przeciwnie — spowodował aresztowanie całej trójki jeszcze przed podjęciem zamierzonej wyprawy rabunkowej.

Tragiczne wypadki w kopalniach Zagłębia Saary

SAARBRUECKEN, 10. 5. W ostatnich dwuch dniach wydarzyły się w kopalniach w Zagłębiu Saary liczne wypadki, które pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach.

I tak na kopalni Mirschbach, obrywające się masy skalne przytłoczyły 4 górników, których w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Na kopalni Brefel zjeżdżające wózki z węglem pochwyciły ucznia Zennera, raniąc go niebezpiecznie. W tej samej kopalni zginął również górnik Leinenbach, który ożeniwszy się we wtorek, zjechał w czwartek po raz pierwszy po swym ślubie na szychtę. Rozpacz młodej wdowy jest niedoopisania.

Eksplozja w fabryce prochu

BELGRAD, 10. 5. W fabryce amunicji w Kamink w Słowenji wybuchła olbrzymia eksplozja.

Jeden z robotników upuścił trzymaną w ręce płonącą lampę, która wpadła do beczki z prochem.

Nastąpił wybuch, wskutek które go jeden robotnik poniósł śmierć na miejscu, czterech robotników odniosło tak ciężkie rany, że zmarło w drodze do szpitala zaś dziewięciu robotników odniosło bardzo ciężkie poparzenia.

SOKÓŁ (Czeladź) POKONANY W KRÓL. HUCIE.

W dniu wczorajszym zawodnicy „Sokoła" z Czeladzi rozegrali mecz lekkoatletyczny w konkurencji pań i panów ze stadjonem w Królewskiej Hucie.

Zawody zakończyły się zwycięstwem „Stadjonu" w ogólnym stosunku 113:80 pkt.

Czeladzianie zdobyli pierwsze miejsca w następujących konkurencjach:

bieg 1500 mtr.: Kryczek, w czasie 4:32.2, skok o tyczce — Mucha — 3.20 m., skok wdal pań: Segenówna 4.53 mtr., sztafeta żeńska Sokoła 4×100 mtr., przybyła o dwa metry za „Stadjonem". Sztafeta męska Sokoła 4×100 mtr., 6 metrów w tyle za „Stadjonem".

WYNIKI LIGOWE.

KRAKÓW, 10. 5. (wł.) **Wisła — Warta — 2:2.**

WARSZAWA, 10. 5. (wł.) **Legja — Warszawianka 1:0 i Podgórze — Polonja 2:2.**

Narodowe święto Rumunji.

WARSZAWA, 10. 5. (wł.) Dziś o godz. 11-ej z okazji narodowego święta rumuńskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej na Pradze. Na nabożeństwie obecni byli członkowie poselstwa rumuńskiego z Charge d'Affaires Mircea Babes, prezes Towarzystwa Polsko - Rumuńskiego wicemarszałek Makowski, szef protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, minister Schatzel, generalicja i wyżsi wojskowi z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, oficerowie komendy garnizonu, przedstawiciele stowarzyszeń, organizacyj społecznych oraz kolonja rumuńska.

—o0o—

Pierwszy robot telefoniczny w Warszawie

WARSZAWA, 10. 5. Do Warszawy przybył pierwszy robot. W chwili obecnej znajduje się on na komorze celnej. „Robot" ten będzie służył do automatycznego podawania czasu abonentom telefonicznym.

Po zmontowaniu i wypróbowaniu będzie on niebawem uruchomiony. O ileby wymowa nie była całkowicie odpowiednia nastąpi zmiana nagranej taśmy. Jak wiadomo, aparat funkcjonuje na tej zasadzie, że taśma filmowa jest połączona na automatycznie z zegarem co minutę zawiadamia abonenta o upływie czasu.

—o0o—

Krwawy dramat miłosny wśród górników polskich we Francji

PARYŻ, 10. 5. Z Auchel (niedaleko Marles les Bines) we Francji, donoszą o tragedji, której ofiarą padł 34-letni górnik polski, Franciszek Masztalerz, zastrzelony przez kolegę 37-letniego Jana Szalatę. Masztalerz, ojciec 3-ga dzieci, nie mieszkał razem z żoną, którą wyrzucił z domu za utrzymywanie stosunków z Szalatem, kochając jednak bardzo dzieci, przybywał niejednokrotnie w odwiedziny do żony, aby spędzić kilka chwil z dziećmi. Zwłaszcza w ostatnim czasie odwiedziny te stawały się coraz częstsze i wreszcie Masztalerz postanowił przyjąć żonę z powrotem do domu.

Nie podobało się to zazdrosnemu Szalacie i pewnego wieczoru przybył do mieszkania swej przyjaciółki, gdzie po krótkiej sprzeczce 3-ma strzałami położył trupem rywala - męża, poczem starał się również zamordować Masztalerzową, która jednak zdołała schronić się do swego pokoju. Wraz z gospodynią mieszkania, Wiewiórską, zabarykadowała się przerażona kobieta przed mordercą, który kilka razy strzelił w drzwi, raniąc w rękę Wiewiórską, poczem ostatnią kulą zranił siebie. Mordercę aresztowano.

URLOP ROBOTNICZY

Piękne pozory i skromna rzeczywistość

Urlop — magiczne słowo, z taką niecierpliwością oczekiwane przez olbrzymie rzesze pracowników.

Ciężka, żmudna, jakżesz często zupełnie nieinteresująca praca, niedająca żadnej moralnej satysfakcji, praca bez wytchnienia, bez jednej wolnej chwili — i nagle urlop — czas wolny całkowicie od zajęć, czas, którym można swobodnie rozporządzać.

Jak spędzić urlop, jak wykorzystać, aby wypocząć naprawdę, zapomnieć choć na krótko o troskach i kłopotach szarego dnia pracy, nabrać sił i energji do pracy dalszej?

Tak proste zdawałoby się, zagadnienie jest jednak dla większości pracowników w Polsce problemem nie do rozwiązania, problemem, którego nawet nie usiłuje się rozwiązać. Racjonalne bowiem spędzenie urlopu nie pokrywa się z pojęciem zaprzestania pracy, zupełnej bezczynności, urlop musi dać nietylko odpoczynek fizyczny, ale i nerwowy.

Najprostszym środkiem jest tu naturalnie wyjazd z domu, zmiana codziennego środowiska, wrażeń. Kwestją dalszą jest już odpowiednia organizacja czasu, spędzonego poza domem.

Oderwanie się od normalnego środowiska jest ważne, zwłaszcza dla kobiet pracujących, które obok pracy zarobkowej, obciążone są niemniej ciężkiemi obowiązkami w domu i dla których dzień pracy nie zamyka się w ramach ośmiu godzin, spędzonych w fabryce, ale rozciąga się do 12, 14 i 16-tu godzin codziennie.

Dla kobiety zapracowanej, zmęczonej, wiecznie niedospanej, przejętej tysiącznemi kłopotami, związanemi z pracą, domem, dziećmi. — wyjazd, zmiana wrażeń stanowi podstawowy warunek odpoczynku.

Na wyjazd jednak trzeba mieć odpowiednie środki materjalne, dlatego też cała ogromna rzesza pracowników fizycznych nie może marzyć nawet o jego realizacji.

Robotnik, który zarabia kilka złotych dziennie, czy też kilkadziesiąt złotych miesięcznie, z trudem może utrzymać rodzinę, nie posiada więc ani grosza na urlop.

Niemożliwe jest również, by mogły mu tu wystarczyć pieniądze, otrzymane za 8 czy 15 dni urlopu. Zwłaszcza obecnie, kiedy nowa ustawa zmniejsza zapłatę za ulrlop wyłącza bowiem z liczby płatnych dni urlopowych wszystkie przypadające w tym okresie święta. Zrównało się może w ten sposób obciążenie przemysłu naszego w stosunku do przemysłu szeregu innych krajów, nie zrównał się jednak równocześnie poziom zarobków robotniczych u nas i zagranica.

Do wyjątków należą dziś u nas robotnicy, których normalne zarobki pozwoliłyby na racjonalne spędzenie urlopu. W każdym razie z wyjątków tych wyłączone są kobiety, zarobki których stoją jeszcze znacznie niżej.

Trudności finansowe nie są jednak jedyną przeszkodą w racjonalnem wykorzystaniu urlopu.

Nie posiadamy dotychczas ułatwień, któreby pozwalały na szybkie i tanie wydostanie się poza miasto, na spędzanie czasu wolnego od pracy na powietrzu, zdala od ciasnych natłoczonych izb, poza obrębem niehigjenicznych zazwyczaj dzielnic robotniczych, pozbawionych zieleni, ogrodów.

To też robotnik spędza zazwyczaj swój urlop jaknajbardziej nieracjonalnie i to już w tym dobrym wypadku, jeśli nie jest zmuszony dorabiać inną dorywczą pracą podczas urlopu, lub też nie odprzedaje urlopu przedsiębiorcy t. j. przepracowuje go za odpowiednią zapłatę.

W dzisiejszej sytuacji robotnik sam nie może zmienić tego stanu rzeczy, przyjść mu tu musi z pomocą ktoś zzewnątrz. Od paru lat już związki zawodowe i organizacje społeczne zajęły się tą sprawą, niestety, w bardzo skromnym na razie zakresie.

I tu jednak najbardziej pokrzywdzone są kobiety - robotnice, które w znikomej ilości zrzeszone są we wszelkich organizacjach, a dla których dobry odpoczynek jest jeszcze ważniejszy, niż dla mężczyzn.

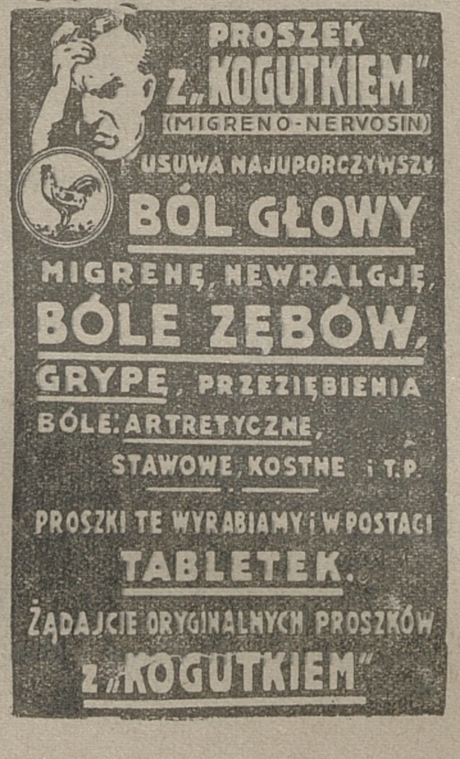
To też należy podnieść z niezmiernem uznaniem inicjatywę państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, który organizuje w tym roku po raz pierwszy szereg obozów letnich dla robotnic fabrycznych.

Będą to obozy o charakterze wypoczynkowym z odpowiednio zorganizowanem wychowaniem fizycznem

Obozy, rozrzucone w kilku punktach Polski, będą dostępne dla wielu robotnic, zarówno ze względu na ich charakter, jak i niskie koszta. Opłata wynosi 3 zł. za obóz jednotygodniowy i 5 zł. — za dwutygodniowy, przejazd w obie strony darmo.

Z radością również powitać należy inicjatywę magistratu m. Sosnowca, który, jak to już donosiliśmy, przystępuje do zorganizowania kolonji letnich dla robotników w Okradzionowie i zamierza kolonje te uruchomić jeszcze w ciągu bieżącego lata.

To też należy przypuszczać, że akcja ta raz rozpoczęta, rozwijać się będzie i nadal.



Pierwsza serja domków jednorodzinnych dla pracowników umysłowych

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie prowadzi w przyśpieszonem tempie budowę domów jednorodzinnych na Żoliborzu, przeznaczonych na ratalną sprzedaż ubezpieczonym.

Pierwsza serja 25 domków oddana będzie nabywcom już w dniu 1 sierpnia r. b. Termin wykonania drugiej serji domków wyznaczono na 1 grudnia r. b.

Godzi się zapytać dlaczego zakład w Król.-Hucie nie pomyślał o budowie tego rodzaju domków w Zagłębiu.

Walne zebranie oficerów rezerwy w Kielcach

Odbyło się walne zebranie związku oficerów rezerwy w Kielcach. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi walne zebranie dokonało wyboru nowego zarządu w osobach: prezes — Henryk Kintopf, por. rez., wiceprezes — dr. Władysław Leydo, por. rez. członkowie: inż. Stanisław Wierusz-Walknowski, por. rez., Gołębiowski Jan, ppor. rez. Mgr. Wojciechowski Jerzy ppor. rez., Woźnicki Henryk, ppor. rez.

Z ważniejszych uchwał zebrania przytoczyć należy rezolucję, wzywającą oficerów rezerwy do czynnego udziału w pracach wyszkoleniowych i organizacyjnych związku rezerwistów i okazywania mu wszelkiej pomocy tak moralnej jak i materjalnej. — Na zakończenie uchwalono wysłać depesze z wyrazami czci i hołdu dla marszałka Józefa Piłsudskiego.

Trzeci zlot „Powszechniaków" w Dąbrowie

W Dąbrowie odbyły się uroczystości trzeciego zlotu „Powszechniaków". W zlocie wzięło udział 140 delegatów uczniów szkół powszechnych z całego Zagłębia oraz nauczycielstwo i członkowie rodz. koła przyjaciół, ogółem około 350 uczestników. Władze szkolne reprezentował inspektor Sikorski.

Uroczystość rozpoczęła msza św. odprawiona przez ks. prob. Stefana Niedźwiedzkiego, oraz podniosłe kazanie, wygłoszone przez ks. Derbisa.

Po nabożeństwie udali się uczestnicy do szkoły nr. 5.

Zlot otworzył opiekun pisemka, p. Lucjan Balcerowski, a w imieniu redakcji przemawiał Marjan Szlęk, ucz. szkoły nr. 3 w Dąbrowie.

Referaty o pisemku wygłosili: Jawor Gustaw, Urbanówna Leokadja, Zaczkowska i Muśkiewiczówna (szk. nr. 4) Gluzenan i Wuczyński. Sprawozdanie z działalności redakcji złożył p. Szlęk.

Skolei nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się: tańce, muzyka, recytacja i obrazek sceniczny Tańcami popisywały się szk. nr. 7 i 8 z Dąbrowy oraz kl. VII szk. nr. 17 z Sosnowca.

Część muzyczną wypełniła pięknemi utworami muzycznemi orkiestra uczniowska pod. kier. p. A. Imieli, oraz Pafejówna oraz Derebiszanka ucz. szk. nr. 1, które wykonały duet skrzypcowy ze śpiewem.

Następnie koło polonistyczno - redakcyjne szk. nr. 3 w Dąbrowie ze współudziałem uczenic szkół nr. 4 i 1 odegrało obrazek sceniczny pt. „U Romka przed III zlotem".

Po herbatce rozpoczęły się obrady. Na część tę przybył prezydent Dąbrowy, dyr. J. Kaczkowski i p. R. Cholewicki.

Delegaci chętnie i licznie zabierali głos w dyskusji, poczem uchwalono szereg rezolucyj.

KRONIKA

Maj 11 Piątek	Dziś: Beatryksy p. Jutro: Pankracego Wschód słońca: 3.44 Zachód słońca: 18.57

WARSZAWA

Piątek 11 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.05. Wiad. o eksporcie polsk. 15.10. Kom. gospod. 15.20. Recital śpiew. 15.35 Koncert kwintetu salonowego. 16.20. Przegl. wydawnictw. 16.35. Płyty. 16.50. Recital fortepj. 17.30 Literatura polska. 17.50. Akcja społ. popierania budowy szkół powszechnych. 18.10. Przem. o Funduszu Obrony Morskiej. 18.15. Muzyka lekka. 18.50. Program na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Nowiny leśne. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22.40. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE

Piątek 11 maja.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Płyty 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.00. Giełda zbożowa. 15.05. Kom. z Warsz. 15.20. Recital śpiewaczy 15.35. Tr. z Warsz. 16.35. Z życia zw. mł. polsk. 16.40. Kronika harcerska. 16.50. Recital fortepj. 17.30. Tr. z Warszawy. 18.50. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Odczyt p. t. Śląsk 19.25. Tr. z Warsz. 19.43 Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 20.02. Pogad. muz. 20.15. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc

(k) **Ujęcie młodocianego złodzieja.** Wydział śledczy zatrzymał Piaseckiego Jana, lat 13, zam. w Kielcach przy ul. Śniadeckich Nr. 7 pod zarzutem dokonania kradzieży. W związku z tem przeprowadzono wywiady, w czasie których ustalono, że Piasecki 4 miesiące temu dokonał kradzieży u Kozińskiego Antoniego, zam. w Kielcach przy ul. Głowackiego nr. 2 — 21 złotych i słoniny 10 kg. wartości 1 złotych. Kohna Borucha, zam. w Kielcach przy placu Wolności nr. 6 ze sklepu zamkniętego 75 złotych w dniu 21 marca 1934 roku, oraz na szkodę Gotfryda Icka ze sklepu spożywczego przy ul. Kilińskiego nr. 7 — 107 złotych z dnia 4 bm.

Za skradzione ostatnio pieniądze kupił sobie garnitur, czapkę stow. młodzieży polskiej, piłkę nożną kamasze i płaszcz gumowy, zaś resztę pieniędzy roztrwonił.

Wymieniony w dniu 21 października 1933 roku był już zatrzymywany przez komisarjat P.P. m. Kielc za kradzież.

Młodociany złodziej zostanie przekazany wraz z dochodzeniem i aktem oksarżenia do sądu grodzkiego w Kielcach.

(k) **Złodziej w kościele św. Krzyża.** Kobus Józef, kościelny kościoła parafjalnego św. Wojciecha w Kielcach zameldował w komisarjacie P.P. m. Kielc dnia 8 bm. o godz. 10-ej rano po nabożeństwie stwierdził urwanie kłódeczek u dwóch skarbonek umieszczonych w kościele, z których nieznany sprawca wybrał nieokreśloną ilość pieniędzy ofiarnych i niespostrzeżony przez nikogo wyszedł z kościoła.

Ostatnio z tych skarbonek były wybierane pieniądze w pierwszych dniach m-ca maja 1934 roku. Dochodzenie prowadzi komisarjat P. P. m. Kielc.

(k) **Napad i rabunek w lesie.** Onegdaj o godz. 7-ej na drodze w lesie pomiędzy tartakiem „Syberja" a gajówka Chycza, pow. jędrzejowskiego, 2-ch osobników, zaopatrzonych w nóż i kij, napadło na idącego z jarmarku z Oksy Kisiela Władysława, mieszkańca Kuźnicy, któremu napastnicy zadali kilka ran kłutych nożem i kijem, a gdy ten upadł na ziemię, zabrali mu pantofle skórzane, które Kisiel kupił na jarmarku za 7 zł. 50 gr., poczem zbiegli.

Bandytów ujęto w osobach: Rudnickiego Juljana i Jarczyńskiego Marjana — mieszkańców wsi Chycza, których przekazano władzom sądowym.

Uroczyste rozpoczęcie XI tygodnia lotniczego w Zagłębiu

W dniu wczorajszym w całej Polsce rozpoczął się XI tydzień lotniczy, który ma dać podstawy finansowe pod międzynarodowy „Challenge“ urządzany przez Polskę w b. roku.

W miastach Zagłębia rozpoczęcie XI tygodnia lotniczego odbyło się uroczyście.

W przeddzień rozpoczęcia tygodnia odbyły się capstrzyki.

Wczoraj w Sosnowcu o godz. 9.30 rano w kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo, które odprawił **ks. mgr. Binkiewicz** i wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie pochód udał się do pomnika Żwirki i Wigury, gdzie przemówienie wygłosił **inż. Waligórski**

Po przemówieniu pochód został rozwiązany. Następnie w kinie „Palace“ odbył się koncert, z którego dochód przeznaczono na LOPP.

W Dąbrowie po nabożeństwie w kościele parafjalnym, pochód z udziałem orkiestry Harmonia „Flora“ „Paryż“ i szkoły górniczej udał się na plac Żwirki i Wigury, gdzie przemówienie wygłosił **p. Kantor - Mirski.** Po przemówieniu pochód został rozwiązany.

W innych miastach Zagłębia rozpoczęcie tygodnia odbyło się równie uroczyście.

W uroczystości rozpoczęcia tygodnia udział wzięły: szkoły, straże ogniowe, przysposobienia wojskowe, drużyny O.P.L.G., związki i organizacje społeczne.

Na ulicach odbyła się podczas całego dnia kwesta na LOPP.

Wartownik postrzelił złodzieja w Sosnowcu

ZŁODZIEJE NA HAŁDACH HUTY KATARZYNA.

Onegdaj w nocy na hałdach Huty Katarzyna w Sosnowcu, banda złożona z około 15 złodziei usiłowała dokonać kradzieży złomu żelaznego.

Złodziei zauważyli wartownicy ochrony mienia: **Józef Zielonkiewicz i Tomasz Wójcik,** którzy wezwali ich do opuszczenia hałd.

Wówczas z bandy posypały się na wartowników kamienie, poczem znany w Zagłębiu złodziej, niejaki **Stefan Strojnik,** rzucił się z kopaczką na wartownika Wójcika i począł go bić.

Napadnięty wartownik, w obronie własnej, strzelił z rewolweru do napastnika, raniąc go w prawą nogę.

Złodzieje widząc postrzelonego towarzysza zbiegli, kryjąc się w ciemnościach nocy.

Ranny **Strojnik** przewieziony został do szpitala na Pekinie.

POWSZECHNE PROPAGANDOWE OBOZY NADMORSKIE.

Dla członków L. M. i K.

By umożliwić członkom ligi morskiej i kolonjalnej z terenu całej Polski pobyt nad morzem za minimalną opłatą. Zarząd główny ligi morskiej i kolonjalnej przystąpił do zorganizowania w czasie od 3.6 do 15.9 br. propagandowych obozów nadmorskich, które zapewniają członkom kulturalne i pożyteczne kilkunastodniowe wywczasy.

Obozy umieszczone na Helu i w Jastarni, kompleksy składać się będą ze skromnych 8 i 18 osobowych drewnianych domków campingowych ,z 2 10 i 20 osobowych namiotów, z jadalni, świetlic oraz z szeregu koniecznych zabudowań gospodarczych.

Pobyt w obozie ustalony został na 1 do 2 tygodni. W wypadku gdy w obozach będą wolne miejsca ,pobyt może być przedłużony.

Maksymalna pojemność obozu — 1000 osób Przyjazd każdej niedzieli rano, odjazd w sobotę wieczorem lub rano w niedzielę .

Koszta pobytu 1 tygodniowy pobyt zł. 22.50, 2 tygodniowy pobyt zł. 45.00. Koszta przejazdu koleją za 80 proc. zniżką. Warunki przyjęcia i bliższych wyjaśnień udziela sekretarjat ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu ul. Kołłątaja 17 w godz. od 18 — 20 tel. 9 — 91.

Od 20.6 do 17.7 br. i od 19.8 br. zarząd główny organizuje propagandowy obóz młodzieży szkolnej, program jak wyżej pozatem kurs żeglarstwa. Koszta 4 tygodniowego pobytu 50 zł. wraz z wyżywieniem cztery razy dziennie.

Dyrekcje szkół proszone są o zgłaszania kandydatów najpózniej do 5.6 rb. oraz jednoczesne wpłacanie na konto PKO. nr. 367 zadatku 10 zł. od osoby, reszta należności t. j. 40 zł. wpłacają kandydaci lub szkoły najpóźniej na 7 dni przed datą wyjazdu do obozu.

—oOo—

POŻAR w STRZEMIESZYCACH

Onegdaj w Strzemieszycach w domu Wawrzyńca Bąka, przy ul. Źródlanej 21, wybuchł pożar, który szybko przeniósł się na sąsiednie zabudowania należące do Mikołaja Bieńka.

W czasie pożaru spłonęły dwa domy mieszkalne. Straty wynoszą około 5 tys. zł.

Przyczyną pożaru było zaprószenie ignia w kominie.

—oOo—

NAPAD RABUNKOWY POD BODZYNIEM.

Onegdaj o godz. 1-ej popoł. na drodze pomiędzy Wiślicą, a Bodzyniem, pow. pińczowskiego 2-ech uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na jadących furmanką Uszera Rafałowicza i Abrama Banacha.

Bandyci po steroryzowaniu jadących i daniu 2-ch strzałów na postrach zrabowali im 82 zł. gotówką i zbiegli.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ogólnopolskie wyścigi

na torze S. T. S. „Unja“ w Sosnowcu

Sensacją dnia wczorajszego w Zagłębiu były V ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze żużlowym „Unji“ w Sosnowcu.

Na starcie wyścigów stanęli czołowi zawodnicy z całej Polski. O lepsze miejsca zacięcie walczyli tacy motocykliści jak **Gembala i Barzycki z Krakowa, Krysta i Baron z Bielska Ziółkowski i Weyl z Poznania, Langer z Warszawy. Unję sosnowiecką reprezentował doskonały jeździec Kępka.**

Ogółem startowało 16 zawodników.

Pogoda dopisała to też na stadjon przybyło około 5000 widzów którzy z zainteresowaniem śledzili poszczególne biegi.

Organizacja zawodów dobra.

Kierownictwo spoczywało w rękach p. Franka starter p. Iskra, kierownik chronometrażu p. T. Monsior, kontrola okrążeń p. F. Cichoń, lekarz dr. Mayer.

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

Bieg kl. A do 250 cm. dla juniorów i seniorów (handicap) — 10 okrążeń toru — 445 m.: 1) E. Geyer (Strzelec Cieszyn) na DKW. — 250 — w czasie 3:59, 2) Weyl (TS. Unja — Poznań) — na Rudge w czasie 4 min., 3) Dziech (BBKM.) — na Rudge — 4:6.

Bieg kl. A do 250 cm. dla juniorów i seniorów (handicap).

Przedbieg (8 okrążeń toru: Langer (Legja — Warszawa)na Velocette, w czasie 3,5, 2) Breslauer (SKM Katowice) na Velocette — 3:12, 3) A Gyeer (Strzelec — Cieszyn) DKW. — 3:16.

II przedbieg: 1) Baron (BBKM.) na Velocette 3:20, 2) Weyl — 3:25. Piątkiewicz (Częstochowa) i Kopczyński (Unja — Poznań) wycofali się z biegu.

III przedbieg: zaraz po starcie. Korytyński najechał na E. Geyera. Bieg został powtórzony.

W trzecim przedbiegu pierwsze miejscie zajął Dziech (BBKM.) na Rudge — 3:22.

I-szym półfinale (8 okrążeń): 1) Baron — 3:10,5, 2) Breslauer — 3:12.

II-gi półfinał: pierwsze miejsce zajął brawurowy Langer — przy handicapie 125 m. w czasie 3:9,5, 2) Dziech — 3:12,5.

W finale biegu zwyciężył Langer w czasie 3,45. 2) Breslauer 3:53.3. Baron na 7 okrążeniu wywrócił się z powodu defektu maszyny wycofał się z biegu.

Bieg kl. A do 500 cm. dla junjorów i seniorów (handicap).

I przedbieg (8 okrążeń toru) Kempka (Unja — Sosnowiec)na Ariel w czasie 3:2, 2) Krysta (BBKM.) na Rudge (dirt trackt) — 2:2,5.

II-gi przebieg: pierwsze miejsce zdobył Barzycki (KS. Cracovia) na Motoseaosch — 3:3, 2) Breslauer — 3:3,5, 3) Gembala ((Krakowski KM.) na Nortonie.

II-gi przedbieg: pierwszy Langer, w czasie 3:11. Ziółkowski (z Unji — Poznań) przewrócił się na 6 okrążeniu i wycofał się z biegu z powodu defektu kierownicy.

W I-szym półfinale (8 okrążeń) pierwsze miejsce zajął Kempka, w czasie 3:2,5 ,2) Barzycki.

II-gi półfinał: pierwsze miejsce zdobył w doskonałym czasie 2:54 Krysta 2) Langer — 2:56.

Finał biegu (10 okrążeń toru): Podkreślić należy, że Langer mimo słabszej maszyny zgodził się, na bieg bez handicapu. Na drugiem okrążeniu toru na wirażu Langer wywrócił się, lecz bieg nadal kontynuował.

W finale zwyciężył Krysta — 3:50. Kępka — 4:1.5, 3) Langer — 4:15.

Bieg pocieszenia (8 okrążeń toru) **hardicap:** 1) Breslauer — 3:12.

Bieg o najlepszy czas **dnia dla wszystkich klas i zawodników (1 okrążenie, start lotny):** Krysta ustanowił nowy rekord na 1934 r. w czasie 20 sek. Kempka i Baron po 21 sek.

—oOo—

O MISTRZOSTWO KL. C.

CYNKOWNIA (Będzin) — GWIAZDA (Sosnowiec) 3:2 (1:2).

BRYGADA (Strzemieszyce) — TUR (Ząbkowice) 5:2 (3:0).

KRONIKA

× **Zebranie członków sekcji kolarsikej Unji.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu na stadjonie „Unji“ w Sosnowcu odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej.

Z Zagłębia.

JUTRO WIECZORNICA - DANCING NA LOPP W DĄBROWIE.

W uzupełnieniu podanego przed kilku dniami programu obchodu tygodnia lotniczego w Dąbrowie proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że jutro t.j. w sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w salonach resursy w Dąbrowie wieczornica — dancing.

Wieczornica urozmaicona zostanie występami solowemi. Niewątpliwie więc przyciągnie, wszystkich tych, którzy zechcą usłyszeć śpiewających w duecie p. Janinę Mysłokównę i inż. Fercha, podziwiać tańce w wykonaniu p. Danuty Bujakowskiej Ostrzyckiej (tango, foxtrott i kozak) i posłuchać deklamacji znakomitego recytatora p. Jerzego Richtera. Prócz tego program wieczornicy przewiduje odtańczenie krakowiaka przez zespół tow. muzycznego „Lutnia“ kop. „Paryż“ i wiele innych atrakcyj.

W casie wieczornicy rozlosowany będzie obraz pendzla prof. Rembertowskiego pt. „Morze“.

Miłośnicy bridge‘a znajdą w zacisznych salkach ustawione stoliki do gry

PIJANI AWANTURNICY WSZCZĘLI AWANTURĘ Z POLICJANTEM.

Posterunkowy p.p. Stanisław Merta z Kołomyi, bawiący na urlopie u rodziny w Tucznej Babie, idąc w ubraniu cywilnem w towarzystwie mieszkańca Tucznej Baby, Bolesława Pniaka, zaczepiony został przez pięciu pijanych awanturników.

Osobnicy ci wszczęli z idącymi awanturę. Wówczas post. Merta udał się do domu, gdzie włożył mundur i powrócił do awanturników, wzywając ich do spokoju.

Pijacy nie zaprzestali jednak awantury, to też Merta wystrzelił dwukrotnie z rewolweru w górę.

Strzały ochłodziły temperamenty awanturników, którzy na widok broni szybko się rozproszyli.

— **Towarzystwo instytut porady zawodowej dla Zagłębia w Sosnowcu** przypomina rodzicom oraz młodzieży żeńskiej że w kinie „Palace“ w Sosnowcu w dniu 13 bm. o godz 11 oraz 14 bm. o godz. 12 wyświetlany będzie film p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie“.

Wobec kończącego się roku szkolnego sprawa wyboru zawodu jest niezmiernie aktualna.

— **Kradzieże.** Grynie Bordzie, zamieszkałemu w Strzemieszycach, skradziono rower ,wartości 100 zł.

P. Antoni Blacha z Sosnowca miał przykrą przygodę na poczcie. Podczas gdy Blacha stał przy okienku, jakiś obwieś wyciągnął mu z kieszeni 400 złotych i znikł bez śladu.

Z mieszkania Andrzeja Szczepańskiego w Sosnowcu, nieznani sprawcy skradli garderobę, wartości 426 zł..

Mieszkance Będzina Bronisławie Neuman, skradziono bieliznę wart. 250 zł.

— **Rodzina rezerwistów przy kole zw. rez. na Dębowej - Górze.** Dnia 5 bm. odbyło się organizacyjne zebranie rodziny rezerwistów przy kole zw. rezer. na Dębowej Górze.

Zebranie zagaił prezes zw. rez. p. **Wł. Szostak.** powołując na przewodniczącego zebrania p. N. Szymańską, na sekretarkę, A. Kowalikową. Referat ideowy wygłosił kapitan M. Kantor - Mirski. Następnie odbyły się wybory zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes N. Szymańska, I wicepr. M. Patocka, II wicepr. Fr. Wiewióra, członkami zarządu J. Radoszewska, K. Szostakowa, W. Fabianowa, A. Kowalikowa, R. Musiał. Komisja rewizyjna: E. Gruszczyńska, M. Sawowa, M. Wieczórkówna.

O mistrzostwo A kl. Zagłębie

W dniu wczorajszym odbyły się cztery spotkania o mistrzostwo A Kl. Zagłębia.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

CKS. — ZAGŁĘBIE 2:2 (1:0).

W Czeladzi CKS. zremisował 2:2 (1:0) z Zagłębiem. W CKS zawiódł atak, który grał bez Dyrdy. Obydwie drużyny grały ambitnie.

Gra prowadzona w tempie ostrem, stała na dość wysokim poziomie technicznym.

W pierwszej połowie Jeżowski z wolnego zdobył prowadzenie dla CKS. Po przerwie Wawrzyniak z rogu wyrównał główką. Następnie drugiego goala strzelił dla „Zagłębia" Pękalski. CKS. rzucił się do ataku i wkońcu Przybyłek wyrównał.

Przedmecz rezerw 1:1.

POLICYJNY — SARMACJA 3:2 (1:1).

Przedpołudniem w Będzinie Policyjny pokonał Sarmację w stosunku 3:2.

Bramki dla Policyjnego strzelili: Lewandowski, Dróżniak i Luchter. Dla Sarmacji Pietranek z karnego i Widerak.

Po meczu pobito na ulicy sędziego, prowadzącego te zawody p. Kuca.

Podokręg Zagłębia winien zająć się sprawą ciągłych burd na boiskach w Zagłębiu i ukrócić samowolę pseudosportowców.

RUCH — ZAGŁĘBIANKA 1:1 (1:0).

W Dąbrowie Ruch w pełnym składzie okazał się równorzędnym przeciwnikiem w spotkaniu z Zagłębianką, remisując 1:1.

W pierwszej połowie Ruch uzyskał prowadzenie ze strzału Ciszka.

Po przerwie wyrównał z jedenastki Olesiak.

Sędziował p. A. Trzmiel, dobrze.

HAKOACH — SOLVAY 2:2 (2:0).

W Będzinie „Hakoach" zremisował w spotkaniu z Solvayem, w stosunku 2:2.

W pierwszej połowie „Hakoach" wybitnie przeważał i prowadził 2:0 ze strzałów Futerka i Kalmana.

Po przerwie „Solvay" wzmógł tempo i doprowadził do wyrównania, ze strzałów Marcinka.

Sędziował p. Grabowski, b. dobrze.

202. POWIEŚĆ.

WAMPIR W SPÓDNICY

Jeden z drużbów zabrał mężowi pannę młodą, co było dla niej wielką ulgą.

Julja Tordier z zięciem zostali czas jakiś sam na sam w ogrodzie Prosper przebrał miarę w trunkach.

Głowa mu ciężyła i pałała, a w przewidywaniu nieprzyjemnych przejść, chmurny był i ponury.

— Wydajesz się smutny, Prosperze mój, — rzekła do niego z umizgiem młodej i pretensjonalnej dziewczyny, stanowiącym kontrast z jej bezkształtną powierzchownością — Czy cię co drażni?

Młody człowiek zostawił ją bez odpowiedzi.

—Jednak, zdaje mi się, — ciągnęła Julja — iż dotrzymałam obietnicy, poświęciłam nawet własną córkę dla ciebie i odtąd już nic nam nie przeszkodzi żyć jedno dla drugiego; powinieneś więc czuć się szczęśliwy. — Wszak się nie mylę?

Były komisant mruknął.

— Nawet i z tem rozkosznem zajściem w kościele po mszy!.. To skandal był obrzydliwy... niebywały!.. Gotowi w dziennikach go otrąbić...

— Cóż ci to może szkodzić.

— Może mnie ośmieszyć; nigdy! —zawołał potwór. — Obelgi i groźby mnie jednej się tyczyły... Co za wartość one mieć mogą, gdy pochodzą ze strony takiego kajdaniarza?

— Uspokój się, potrafię pomścić nas! — Zobaczysz!..

— Nie mówmy o zemście,—przerwał jej Prosper.

Masz słuszność... — figlarnie odparła straszna kobieta. — Mówmy o nas... o naszej miłości... przyszłości... o szczęściu, jakiem pragnę cię obdarzyć...

Na tle tkliwe wyrazy Prosper skrzywił się, co bynajmniej nie przeszkodziło teściowej uwiesić się u jego ramienia i przewracać do niego oczu.

Koledzy nowożeńca puścili się na poszukiwanie młodej pary, a znalazłszy go z teściową, mizdrzącą się do niego i szepczącą mu do ucha, podeszli ku nim:

— Ehe! — zawołał jeden z nich z nieprzystojną wesołością — mama daje zięciowi wnuczki! — Zdaje mi się, mamusiu, że zawcześnie bierzesz się do tego, jeszcze nie jesteśmy pod drzwiami sypiani małżeńskiej!..

—Zresztą, kolega Prosper jest zuch nielada, który rad twoich nie potrzebuje, by okazać się wzorowym małżonkiem. Ręczę za niego!..

Piękny Prosper wybuchnął śmiechem.

Julja zbladła straszliwie, w oczach jej zamigotały dzikie płomienie.

Całe popołudnie wypełnione było rozrywkami, przeplatanemi piciem.

Helena dała sobą powodować, jak martwy automat, jak gdyby duch w niej zamarł i serce zastygło

Na godzinę przed obiadem zatrzymano przechodzącego kataryniarza i przy tej ochrypłej muzyce zaimprowizowano tańce.

Prosper chciał tańczyć z żoną. Próbowała opierać się, lecz nie zważając na to, popchnięto ją w objęcia małżonka.

Garbuska nie mogła powstrzymać złości.

— Trochę blada, ale niczego moja żoneczka! — odezwał się głosem przepitym Prosper, tuląc do piersi Helenę, która ze wstrętem w tył się szarpnęła.

Prosper wziął to za żart.

— Ciesz się ostatkami, moja koszko! — mruknął. — Zobaczymy wieczorem, czy jestem mężem na żarty!

Julja, przykuta do niego wejrzeniem, po ruchu ust domyśliła się jego słów.

Błyskawica złości zamigotała w jej źrenicach.

— Nigdy! — szepnęła zgrzytając zębami. — Prędzejbym ją zabiła

Przy obiedzie Prosper miał po prawej stronie teściową, a naprzeciwko Helenę. Spoglądał na nią znacząco, powtarzając zcicha:

— Tak, tak... Zobaczymy wieczorem!..

— Nigdy! — powtarzała Julja, pieniąc się z wściekłości.

I raz po raz dolewała mu szampana.

Deser odbył się wrzaskliwie, nastąpiła kawa z likierami, wszyscy bez wyjątku byli pijani, w ogólnem zamieszaniu ktoś nieopatrznie wymówił imię Lucjana Gobert

Helena poczęła się trząść na całem ciele. Julja wykrzywiła twarz, jak potępiona. Prosper, którego krew podniecona winem, mózg zalewała, pochwycił nóż i uderzywszy nim w stół, przebił go na wylot, krzycząc ochrypłym głosem:

— Niech go dostanę, a tak uczęstuję, jak tę deskę.

Wybuch ten zmroził, całe zgromadzenie, Korzystając z tego, Garbuska dała znak do odjazdu.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski